WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 8, w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 275 Kraków, środa 17 czerwca 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 16 czerwca 1908 r.

— BOŻE CIAŁO. We czwartek, jako w dniu uroczystego święta Bożego Ciała wyjdzie z katedry na Zamku na Rynek procesja publiczna. W procesji tej wezmą udział bractwa wszystkich kościołów krakowskich — a dalej batalion piechoty z muzykami. Tegoż dnia popołudniu procesja w kościołach Bożego Ciała i u P. P. Wizytek. W piątek popołudniu procesja publiczna w kościele OO. Reformatów; w sobotę popoł. w kościele św. Krzyża; w niedzielę przedpołudniem w Rynku procesja z kościoła OO. Dominikanów, oraz w kościele OO. Augustjanów; popołudniu procesja na Kleparzu w kościele św. Florjana oraz na dziedzińcu kościoła św. Michała na Skałce; w poniedziałek procesja publ. kościoła św. Mikołaja na Wesołej; we wtorek rano od Braci Mniejszych na Stradomiu, popołudniu od kościoła św. Anny, dalej w kościele św. Józefa, św. Tomasza i SS. Felicjanek na Smoleńsku; we środę rano procesja na Zwierzyńcu, popoł. od św. Piotra; wreszcie we czwartek, jako w oktawę Bożego Ciała rano procesja na Piasku od OO. Karmelitów i od OO. Franciszkanów; popołudniu w kościele P. P. Karmelitanek na Wesołej i z kościoła N. P. Marji po Rynku. Przez całą oktawę w kościele XX. Kanoników Lateraneńskich nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu od godz. 6 rano do 5 popoł. o godz. 3. popoł. „Nona".

— AWANTURY na UNIWERSYTECIE JAGIELLONSKIM. Młodzież narodowa rozpoczęła dziś zbierać wśród słuchaczów uniwersytetu Jagiel. podpisy pod deklaracją, protestującą przeciw strejkowi na wszechnicy krakowskiej. Do godz. 12 w południe, a więc w ciągu trzech godzin, zebrano przeszło 900, jest nadzieja, że dziś jeszcze liczba protestujących dojdzie do 1,500. Socjaliści, żydzi, oraz t. zw. skoncentrowana demokracja złożyła natomiast w rektoracie swe legitymacje akademickie na znak strejku. Dotąd znajduje się w ręku rektora prof. Morawskiego 105 legitymacyj słuchaczów medycyny. 6 hospitantek tego fakultetu, 36 słuchaczów prawa, 66 zwyczajnych i 43 nadzwyczajnych (przeważnie kobiet) słuchaczów filozofji. Razem więc złożyło swe legitymacje 255 osób. Wśród młodzieży akademickiej krąży pogłoska, że rektor uniwersytetu otrzymał dziś dwie depesze z ministerstwa oświaty, w sprawie strejku.

Wśród strejkujących przeważa młodzież z zaboru rosyjskiego. Czyż nie mogą oni zrozumieć, że w ten sposób sami siebie najciężej krzywdzą.

Dzisiaj w południe uchwalili strejkujący odroczyć wiec do godz. 5·30 wieczor. Wtedy zapadnie uchwała ostateczna, co do taktyki strejkowej. Usposobienie wiecu południowego, było bardzo pesymistyczne, postanowiono zaprzestać przerywania wykładów do dnia jutrzejszego, a wśród strejkujących panowała zupełna dezoryentacja na punkcie dalszej taktyki. Konsternację powiększa jeszcze stanowcze a spokojne zachowanie się młodzieży przeciwstrejkowej, która pilnuje spokoju na Uniwersytecie, w niczem jednak nie przeszkadzając obradom i strejkowi socjalistów. Gwałtowniejsi ze strejkujących, głównie medycy, mają wprawdzie ochotę do gwałtów, wstrzymuje ich zaś tylko troskliwość o... własną skórę. Dość hałaśliwy żywioł stanowią kobiety, a zwłaszcza żydówki, które rej wodzą w całym ruchu. Wszyscy jednak spostrzegli, że strejk robi fiasko. Nic dziwnego, że wylewają swoją złość na przeciwniku.

Przewod. wiecu socjal. głośno powiedział, że nic dziwnego, iż cała złość strejkujących wylewa się na przeciwnikach strejku. P. Drozdowicz (przewodniczący wiecu) opowiadał, że „takim Dmowskim należy we łby palnąć" a „hołotę" przeciwstrejkową wyrzucić ze sal wykładowych. Również „wyrzucić" należy „za kark profesorów staruszków". Pan ten chwalił się, że socjaliści potrawią zorganizować bojówkę za wzorem Królestwa i dadzą radę przeciwnikom.

Oprócz wykładów, o których pisaliśmy w południowym dzienniku, zakłócili jeszcze socjaliści wykład prof. Ciechanowskiego (medyc.), który cały wykład pisał na tablicy. Stosunek sił na jego wykładach był następujący: za strejkiem 15, przeciw strejkowi 13. Inne wykłady odbyły się w spokoju. W najbliższych dniach, może już jutro przyjdzie do zakończenia strejku.

Dzisiaj nadeszło od lwowskich akademików socjalistycznych zawiadomienie o zwołaniu wiecu akademickiego we Lwowie na jutro (dnia 17 bm.) celem proklamowania strejku. Lwowscy socjaliści obiecują wzorować się na krakowskich.

* * *

Rezolucja wiecu słuchaczów Akademii Sztuk pięknych, o której wspomnieliśmy w południowym numerze dziennika brzmi następująco:

„Wobec licznych faktów pogwałcenia wolności nauki, sztuki i kultury u nas, a ignorowania tych zjawisk nietylko przez narodowości obce, ale i przez nas samych, oświadczamy, że w sprawie naruszenia autonomii Uniwersytetu w Innsbrucku, specjalnie nie mamy nic do oświadczenia; solidaryzujemy się jednak w zupełności z wszelkimi ruchami wolnościowymi w obronie nauki, sztuki i kultury".

— WALNE ZGROMADZENIE Tow. prawniczego odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wiecz. w auli uniwersyteckiej.

— Z ZYCIA MŁODZIEZY. W sobotę dn. 20 b. m. Akademickie Koło T. S. L. urządza w lokalu Klubu pocztowego „Wieczór śmiechu" z pożegnalnym występem p. Władysława Kicińskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego oraz w lokalu Akad. Koła T. S. L. (ul. Jabłonowskich dom akademicki I p.) między godz. 1 — 2 popoł.

— „ZJEDNOCZENIE KOLEJARZY" urządza dnia 20 b. m. w lokalu swym przy ul. Lubicz l. 13 wielkie zgromadzenie w celu przedstawienia posłom do Sejmu i Rady Państwa swych żądań. Wobec nadzwyczaj niekorzystnych warunków, w jakich kolejarstwo obecnie pozostaje, należy skorzystać z pobytu najwybitniejszych posłów w Krakowie i przedstawić im we właściwym świetle żale i bóle kolejarzy. Dlatego wskazanem by było by ogół kolejarstwa jaknajliczniej na to zgromadzenie się zjawił i w dyskusji głos zabrał.

Na dzień następny t. j. na 21 b. m. zwołuje podobne zgromadzenie komitet złożony z przedstawicieli reszty Stowarzyszeń kolejarskich t. j. „Samopomocy", wiedeńskiej „Centrali" i wielu pomniejszych do sali hotelu Klei na o godz. 3-ej popoł.

— ADMINISTRACJA PODATKÓW w KRAKOWIE podaje do wiadomości, że rejestr skontyngentowanego powszechnego podatku zarobkowego, obejmujący kontrybuentów zaliczonych do Towarzystwa podatkowego I i II klasy okręgu rozkładu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, tudzież III i IV klasy okręgu. Kraków miasto, został sporządzony i wyłożony będzie w Oddziale rachunkowym Administracji podatków, przy ul. Warszawskiej l. 4 II p. od 17—30 czerwca r. b. włącznie, od godz. 9 do 1 przed południem, do przejrzenia kontrybuentom odpowiednio wylegitymowanym.

— Z RUCHU WSPOŁDZIELCZEGO. Dyrektorem pierwszej Spółki spożywczej wybrany został na niedzielnem walnem zgromadzeniu w miejsce ks. Kamieńskiego ks. Andrzej Moliński. Naczelnym dyrektorem jest kupiec Cezary Porawski.

Piekarze krakowscy zaczynają już zniżać ceny pieczywa z powodu bliskiego otwarcia piekarni Spółki: Zarząd piekarni młynów królewskich ogłosił już zniżkę, podobnie piekarnia p. Kwiatkowskiego. Nie ulega więc wątpliwości, że piekarnia Spółki będzie pożytecznym regulatorem cen pieczywa w Krakewie.

— WYCIECZKI w KRAKOWIE. Jutro rano o godz. 8 min. 40 przybędzie do naszego miasta wycieczka włościańska, złożona z 150 mieszkańców Borzęcina. Wycieczka, którą prowadzi p. Zbyszycki, zabawi w Krakowie 2 dni. Równocześnie niemal przybywa 80 dzieci szkolnych z Borku Fałęckiego pod Krakowem.

— ODCZYT hr. LANCKOROŃSKIEGO. W piątek 19 bm. o godz. 6 popoł. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi p. Karol hr. Lanckoroński odczyt: „O różnych poglądach na pomniki historyczne i artystyczne w rozmaitych czasach i rozmaitych krajach". Dochód z tego odczytu przeznaczony jest na fundusz dyspozycyjny Rektora dla ubogich akademików. Kiedy idzie o poparcie majątkowe naszej młodzieży akademickiej, nie trzeba przypominać społeczeństwu, iż sprawa jest ważna, cel piękny i szlachetny. Nie wątpimy też, że liczne zastępy publiczności stawią się w piątek, by wysłuchać wytwornego odczytu tak gruntownego znawcy przedmiotu, jakim jest Karol hr. Lanckoroński, członek Akademii Umiejętności krakowskiej i wiedeńskiej.

— PAN RESCH i MINISTROWIE. Jak donoszą dzienniki, zjadą niezadługo ministrowie i szefowie sekcyjni z Wiednia do Krakowa na wycieczkę. Dygnitarzy tych będzie ugaszczać izba handlowa. Ongi wodził rej w tej instytu-

cji radca Zygmunt Resch. Pan ten znany jest naszym czytelnikom aż nadto. Mimo to, iż pozostaje ciągle jeszcze pod zarzutem popełnienia kolosalnych nadużyć na niekorzyść skarbu państwa i świata handlowego — nic sobie z tego nie robi i zamiast siedzieć cicho w ukryciu aż do oczyszczenia się z zarzutów, publicznie mu czynionych — pcha się na czoło tak poważnej instytucji jak izba handlowa. Na zjeździe szefów sekcji będzie ten pan zasiadał znowu w gronie dygnitarzy! Należałoby przestrzedz tych panów z jakim to człowiekiem mają do czynienia. Zrobić to powinna przedewszystkiem komisja śledcza, wybrana przez izbę handlową w tej sprawie. Należą do niej panowie Jawornicki, Uderski i Epstein.

Komisja ta dotychczas honoru p. Rescha nie oczyściła — powinnaby zatem ze względu na godność izby handlowej zwrócić uwagę swemu koledze, by siedział cicho. I. M.

— WYCIECZKA STANISŁAWOWSKA opuściła dziś rano po 2-dniowym pobycie nasze miasto. Wycieczka ta składała się z 160 osób: uczennic szkół królowej Zofii, królowej Jadwigi, Hoffmannowej oraz kilku szkół przedmiejskich, 12 nauczycielek i 2 ks. katechetów. Po przybyciu do Krakowa, w sobotę wieczorem, udała się wycieczka pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przywitaniu przez reprezentanta Sekcji wycieczek szkolnych przy kraj. Związku turystycznym p. Rączkowskiego, złożyły stanisławowianki piękny wieniec. Po kolacji, udały się do kwater, wyznaczonych przez Związek turystyczny. W niedzielę rano po wysłuchaniu mszy św., odprawionej przed głównym ołtarzem w kościele N. P. Marji przez katechetę ks. Limanowskiego, zgromadziły się w dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej i tu przemówiła do dziatwy w gorących słowach p. Jadwiga Strokowa. Następnie w czterech grupach rozpoczęło się zwiedzanie miasta i jego zabytków. W poniedziałek udano się do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Wieczorem tego dnia, po powrocie do Krakowa, podejmowało sympatycznych młodych gości koło Pań T. S. L. podwieczorkiem w mleczarni parku dra Jordana, w czasie którego przemówił dr Danielak, dalej p. Strokowa, zaś imieniem przybyłych podziękował za gościnę ks. Limanowski. Odjazd nastąpił dziś o godz. 8 rano. Odjeżdżających, którzy opuszczali miasto nasze z prawdziwym żalem, żegnał reprezentant Związku turystycznego oraz członkowie akad. koła T. S. L., którzy zapoznawali gości z zabytkami Krakowa. Przed odjazdem, o godz. 7 rano, dokonał fotograf p. Pierzchalski zdjęcia wycieczki tej pod pomnikiem Mickiewicza.

— ŁAPÓWKA za POLAKOŻERSTWO Prof. Bernhard, autor głośnego dzieła pod tytułem „Das polnische Gemeinwesen im preissischen Staate“, które, jak wiadomo, napisane było z polecenia rządu pruskiego, jako prolog do projektu wywłaszczenia, otrzymał sutą łapówkę. Oto młodziutki ten ekonomista, który sprostytuował naukę, oddając ją na usługi polityki, mianowany został profesorem zwyczajnym ekonomji politycznej na uniwersytecie berlińskim. Liczy lat 32, niczem się dotychczas w nauce nie odznaczył, a otrzymał katedrę na pierwszej wszechnicy niemieckiej. Stało się to zaś bez woli i wiedzy senatu akademickiego, na mocy prostego „sic volo, sic iubeo“ rządu Wydział filozoficzny, do którego należy katedra ekonomji, o niczem nie wiedział. To też takie niesłychane w stosunkach uniwersyteckich kreowanie nowej katedry przez rząd wywołało u niezależnej opinji niemieckiej powszechne oburzenie.

— WIĘZIENIA WARSZAWSKIE opisuje w ostatnim numerze korespondent petersburskiej „Rieczi“. „Warszawscy więźniowie polityczni — pisze — którzy dotychczas trzymani byli w Modlinie, przewiezieni zostali znów do Warszawy. Wskutek tego panująca w więzieniach warszawskich ciasnota jeszcze się wzmogła. Więźniów trzymają po 5—6 dni w aresztach policyjnych, po cyrkułach, w „ochranie“ zanim znajdą miejsce dla nich w więzieniu. Położenie tych więźniów jest nieznośne: trzymani są oni w celach - klatkach po 20—30 osób w każdej; w celach niema pościeli; są one tak ciasne, że więźniowie nie są w stanie położyć się nawet na podłodze. Ponieważ niema ławek, więźniowie zatem mogą tylko stać, lub siedzieć na ziemi. Ciepłej strawy więźniowie nie otrzymują, wzamian za co dostają na wyżywienie po 9 kop. dziennie. W ratuszu, gdzie jest miejsce na 180 więźniów, obecnie przebywa 500. Na Pawiaku zamiast 300—800. W fortach przebywa obecnie więcej niż 1,200. Na Pawiaku są więźniowie, którzy po 8—10 miesięcy czekają na śledztwo, widzenia otrzymują z wielkim trudem, pożywienie z miasta—zaledwie raz na 2 tygodnie“.

Telegramy.

ROZPRAWA WASIŃSKIEGO.

LWÓW. (tel. pryw.) Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw bandzie włamywaczy z Wasińskim na czele, oskarżonej o cały szereg większych lub mniejszych włamań i o współwinę. Dzisiejszą przedpołudniową rozprawę wypełniły wstępne formalności i zebranie generaliów od 16 oskarżonych oraz wylosowanie sędziów przysięgłych. Czynności te a potem odczytanie aktu oskarżenia trwało do godz. 12·30 w połud. poczem przewodniczący zarządził przerwę.

W gmachu sądowym zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności. Na głównych schodach portjer w towarzystwie dwóch policjantów sprawdzał legitymacje przychodzących. Powszechną uwagę zwróciło, że jedna z oskarżonych, mianowicie 25 letnia Uścieńska żona bronzownika, u którego na ul. Ormiańskiej aresztowano Wasińskiego zasiadła na ławie oskarżonych wraz z jednorocznem niemowlęciem.

Z powodu ograniczonego wstępu na salę ścisku nie było.

LWÓW. (tel. p.) Po przerwie przystąpiono do przesłuchania głównego oskarżonego Edmunda Wasińskiego albo Snieguckiego. Zeznaje on spokojnie głosem cichym i na wezwanie przewodniczącego radcy Bersona opowiada, że otrzymawszy spadek po ojcu 3000 rbs. a za żoną 5000 rbs., założył w r., 1901 piekarnię w Król. Pol., gdzie mu się nie wiodło, a nadto, jak zeznaje, został zawikłany w sprawę polityczną i wyjechał do Wiednia. Tu pracował pod przybranem nazwiskiem Boby u kapelusznika. Z Wiednia przybył do Stryja i pracował jako piekarz. W Stryju po raz pierwszy stanął przed sądem za kradzież kur. Następnie przenosił się kolejno do Jarosławia i Zakopanego, gdzie otworzył pralnię, poczem do Tarnowa.

Na pytanie przewodniczącego dlaczego zmienił swe nazwisko na Boba, odpowiedział oskarżony, że bał się, aby go nie wydano władzom rosyjskim, gdzie był, jak twierdzi politycznie skompromitowanym.

Na pytanie przewodniczącego dlaczego tak spiesznie Tarnopol opuścił, mimo, że urządził sobie tam mieszkanie i to właśnie w chwili, kiedy w Tarnowie aresztowano Łuczkowa za kradzież w kantorze Maschlera, odpowiedział Wasiński, że otrzymał list ze Lwowa z doniesieniem, że jest tam do nabycia pralnia.

Przybywszy do Lwowa zameldował się Wasiński pod fałszywym nazwiskiem Balińskiego, ajenta handlowego. Opowiada, że miał wten czas ze sobą około 400 koron i że pracował jako ajent. Tu popełnił jedną kradzież, ale tak małą, że nie warto o niej mówić. (Słowa te wywołały wesołość).

Wasiński przedstawił dalej, że znalazł się w krytycznym położeniu ponieważ nie mógł dać żonie utrzymania takiego do jakiego była przyzwyczajoną i zdecydował się kraść.

Przesłuchanie trwa dalej.

Z RADY PAŃSTWA.

WIEDEN. W Izbie posłów zgłosili dziś interpelacje:

Pos. Bujak w sprawie niebezpieczeństwa w gminie Wola Duchacka i Płaszów z powodu znajdujących się tam magazynów prochu.

Pos. Okuniewski i tow. w sprawie niewydelegowania sądu pozagalicyjskiego dla przeprowadzenia rozprawy przeciw Mirosławowi Siczyńskiemu. Interpelanci zapytują, co minister sprawiedliwości zamierza uczynić, aby na niego nie spadła moralna odpowiedzialność że sprawca ruski wydany został swoim wrogom (!) politycznym do osądzenia—i, aby oczekiwany wyrok nie był uważany za wyrok partyjno-polityczny.

Nastąpiły dalsze obrady nad budżetem. Przemawia poseł Habermann.

DEMONSTRACJA STUDENTÓW PRZED PARLAMENTEM.

WIEDEN. Dziś przedpołudniem około 200 studentów zgromadziło się przed parlamentem dla demonstracji. Bramy parlamentu zostały zamknięte. Posłowie Michl i Pernerstorfer zjawili się na rampie i przemówili do studentów zapewniając ich o swoich sympatjach; dalej wezwali ich, aby spokojnie się rozeszli i nie dali policji powodu do wkraczania. Studenci wkrótce się rozeszli. Do żadnego poważnego zajścia nie przyszło.

STRZELANINA w WARSZAWIE.

WARSZAWA. Wczoraj na Woli policja dokonała licznych rewizji i aresztowań. Wieczorem, o godz. 10, gdy kilkunastu agentów ochrony zebrało się w restauracji na rogu ul. Górczewskiej i Młynarskiej, wpadło do tej restauracji kilku ludzi z brauningami nie spodziewając się zastać tak znacznej siły. Agenci rzucili się ku nim, przybyli więc ratowali się ucieczką. Jednego jednak, 18-letniego Edwarda Gajkowskiego, agenci ujęli i odebrali mu brauning. Po chwili jednak Gajkowski wyrwał się agentom i począł uciekać. Padł szereg strzałów które pozbawiły życia Gajkowskiego na miejscu.

NAPADY KURDÓW.

URMJA. W ciągu ubiegłego tygodnia Kurdowie ograbili 28 wsi, a w tej liczbie 15 wsi chrześcijańskich. Tłumy zbiegów przybywają do miasta. Dnia 12 go b. m. kilkaset Kurdów napadło na wieś chrześcijańską Ardusza w pobliżu jeziora Urmji, napad ten jednak odparto, przyczem Kurdowie stracili 13 ludzi. W pobliżu Kussy Kurdowie znów zniszczyli telegraf i zabrali z sobą wiele słupów telegraficznych.

MADRYT. „Impartial“ donosi o rozbiciu się łodzi na rzece Kongo, przyczem 70 murzynów utonęło. Czterej Europejczycy, którzy zdołali się wyratować z łodzi, padli ofiarą ludożerców.

PRAGA. Wczoraj nastąpiło tu otwarcie przez ministra G e s s m a n a kongresu towarzystw eksportowych. Przemawiali między innymi szef sekcji dr. Rösler i dyrektor galic. Ligi przemysłowej O l s z e w s k i.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.